ROK I. NUMER 5



DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO RZESZOWSKIEGO

RZESZÓW, DNIA 1-GO MAJA 1946 ROKU

TREŚĆ:

I. Część — (Urzędowa):

II. Część — (Nieurzędowa):

III. Część — Różne:



65.

Dekret

Ministerstwa Oświaty z dnia 16 stycznia 1946 r. (Dz. Urz. M. O. Nr. 1, poz. 3, Str. 4)

o utworzeniu urzędów i rad wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

(Przedruk z Dziennika Ustaw R. P. z dnia 5 lutego 1946 r. Nr. 3, poz. 25).

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 1) — Rada Ministrów postanawia a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Art. 1. 1. Dla kierownictwa pracami, dotyczącymi obowiązku powszechnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego tworzy się przy Ministerstwie Obrony Narodowej — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

2. Wyrazy „Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe", stanowiące część składową nazwy urzędów i rad, powołanych dekretem niniejszym w dalszych jego przepisach będą zastąpione skrótem: W. F. i P. W."

Art. 2. Przy Ministrze Obrony Narodowej tworzy się Państwowa Rada W. F. i P. W. której zadaniem jest ustalenie zasadniczych wytycznych postępowania Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz przeprowadzenie kontroli nad całością działalności Urzędu i realizacją ustalonych wytycznych. Uchwały Państwowej Rady W. F. i P. W. nabierają mocy z chwilą zatwierdzenia przez Ministra Obrony Narodowej.

Art. 3. W skład Państwowej Rady W. F. i P. W. wchodzą:

1) 5 przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej, delegowanych przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej,
2) Ministrowie: Obrony Narodowej, Oświaty, Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej lub wyznaczeni przez nich zastępcy,
3) 10 osób, powołanych przez Radę Ministrów, na wniosek Ministra Obrony Narodowej, w porozumieniu z Ministrami: Oświaty, Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej, z pomiędzy wybitnych znawców wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, higieny i pedagogiki,
4) po jednym przedstawicielu każdej wyższej uczelni wychowania fizycznego,
5) 25 osób, delegowanych przez organizacje społeczno-polityczne, związki zawodowe, demokratyczne organizacje młodzieżowe i związki sportowe,
6) dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i jego zastępcy.

Art 4. 1. Państwowa Rada W. F. i P. W. określi w wydanym przez siebie regulaminie sposób wykonywania czynności Państwowej Rady W. F. i P. W. oraz wojewódzkich powiatowych i miejskich rad W. F. i P. W.

2. Regulamin zatwierdza Prezes Rady Mininistrów w porozumieniu z Ministrami: Obrony Narodowej, Oświaty, Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 5. 1. Państwowa Rada W. F. i P. W. wybiera spośród siebie przewodniczącego oraz 4 członków prezydium i 2 zastępców.

2. Prezydium Państwowej Rady W. F. i P. W. jest ciałem stale funkcjonującym, czuwającym nad wprowadzeniem w życie uchwał Rady W. F. i P. W., przeprowadzającym kontrolę nad całokształtem działalności Urzędu, reprezentującym Radę na zewnątrz i jest czynnikiem doradczym dyrektora i jego zastępcy.

Art. 6. 1. Na czele Państwowego Urzędu W. F. i P. W. stoi dyrektor oraz jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, mianowani i odwoływani przez Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Prezydium Państwowej Rady W. F. i P. W.

2. W skład tego Urzędu wchodzi personel fachowy, złożony z osób wojskowych lub cywilnych, powołanych do pracy przez dyrektora lub osoby przez niego upoważnione.

3. Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych podlegają bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej i działają w porozumieniu z prezydium Państwowej Rady W. F. i P. W.

4. Zadaniem dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. jest wprowadzanie w życie uchwał Państwowej Rady W. F. i P. W. i kierowanie Urzędem W. F. i P. W. W razie różnicy zdań między uchwałami Państwowej Rady W. F. i P. W., a dyrektorem Państwowego Urzędu W. F. i P. W. rozstrzyga Minister Obrony Narodowej Od decyzji Ministra Obrony Narodowej Państwowa Rada W. F. i P. W. ma prawo wnieść odwołanie do Rady Ministrów.

2. Prezydium Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w razie stwierdzenia niewłaściwej działalności związków, stowarzyszeń, klubów i innych organizacyj, wymienionych w ust. 1 niniejszego artykułu, ma prawo, w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej, zawiesić je w działalności.

Art. 7. 1. W poszczególnych województwach tworzy się wojewódzkie urzędy W. F. i P. W.

2. Do zakresu działania tych urzędów należy kierowanie na obszarze województwa sprawami związanymi z wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym.

3. Wojewódzkie urzędy W. F. i P. W. podlegają Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W.

Art. 8. W poszczególnych województwach tworzy się: wojewódzkie rady W. F. i P. W., celem dbania o wykonywanie wytycznych, uchwalonych przez Państwową Radę W. F. i P. W., wydawania opinii i stawiania wniosków w sprawach, związanych z wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym na obszarze danego województwa.

Art. 9. W skład wojewódzkich rad W. F. i P. W. wchodzą:

1) 3 przedstawiciele wojewódzkiej rady narodowej, delegowani przez prezydium rady,
2) dowódcy okręgów wojskowych, wojewodowie, kuratorzy okręgów szkolnych, naczelnicy wojewódzkich wydziałów zdrowia oraz pracy i opieki społecznej,
3) osób delegowanych przez organizacje społeczno-polityczne, związki zawodowe, demokratyczne organizacje młodzieży i związki sportowe,
4) dyrektor wojewódzkiego urzędu W. F. i P. W. i jego zastępcy.

Art. 10. 1 Wojewódzka rada W. F. i P. W. wybiera spośród siebie prezydium w składzie: przewodniczącego oraz dwóch członków i dwóch zastępców.

2. Prezydium jest stale funkcjonującym ciałem doradczym dyrektora wojewódzkiego urzędu W. F. i P. W. w sprawach, związanych z wychowaniem fizycznym i przysposobiem wojskowym na obszarze danego województwa.

3. Na terenie działalności powiatowego urzędu W. F. i P. W. mogą być powołane powiatowe i miejskie rady W. F. i P. W.

Art. 11. 1. Powoływanie członków Państwowej Rady W. F. i P. W., wymienionych w art. 3 pkt. 2 i 4, członków wojewódzkich rad W. F. i P. W., wymienionych w art. 9 pkt 2 oraz powiatowych miejskich rad W. F. i P. W., wymienionych w art. 10 ust. 3, — następuje co 2 lata.

2. Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej ustali w porozumieniu z Ministrami: Oświaty, Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej, które organizacje i związki spośród wymienionych w art. 3 pkt 4 i w art. 9 pkt 2 i w jakiej liczbie delegują przedstawicieli do rad W. F. i P. W., przy uwzględnieniu roli społecznej tych organizacyj i związków oraz ich stopnia zainteresowania sprawami, związanymi z wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym.

Art. 12. 1. Na czele wojewódzkiego urzędu W. F. i P. W. stoi dyrektor oraz zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, mianowani przez dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w porozumieniu z prezydium rady W. F. i P. W.

2. Dowód-ca okręgu wojskowego sprawuje ogólny nadzór nad działalnością wojewódzkiego urzędu W. F. i P. W.

3. W razie różnicy zdań między dyrektorem wojewódzkiego urzędu W. F. i P. W. a wojewódzką radą W. F. i P. W. spór rozpatrnje prezydium Rady W. F. i P. W.

Art. 13. 1. Na obszarze wojewódzkich urzędów W. F. i P. W. tworzy się powiatowe urzędy W. F. i P. W.

2. Powiatowe urzędy W. F. i P. W. mogą w razie potrzeby posiadać ekspozytury.

3. Do zakresu działania powiatowych urzędów W. F. i P. W. należy kierowanie na podległym im obszarze sprawami związanymi z wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym. Urzędy te podlegają wojewódzkiemu urzędowi W. F. i P. W.

4. W skład powiatowych urzędów W. F i P. W. wchodzą:

1) rejonowi komendanci W. F. i P. W. i ich zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych,
2) personel złożony z osób fachowych, wojskowych i cywilnych powołanych do pracy przez dyrektora wojewódzkiego urzędu W. F. i P. W.

Art. 14. Kredyty na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe przewidywane będą

w odpowiednich częściach budżetu państwowego. Kredytami dysponuje dyrektor państwowego urzędu W. F. i P. W., zgodnie z budżetem ustalonym przez prezydium Państwowej Rady W. F. i P. W.

Art. 15. Organizację oraz szczegółowy zakres działania Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz wojewódzkich i powiatowych urzędów W. F. i P. W. ustali rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej, wydane w porozumieniu z Ministrami: Oświaty, Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 16. 1. Prezydium Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ma prawo nadzorowania oraz ingerencji wykonywanej działalności związków, stowarzyszeń, klubów i innych organizacyj w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Art. 17. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrami: Oświaty, Kultury i Sztuki, Administracji Publicznej, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 18. 1. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. *)

2. Równocześnie tracą moc wszystkie dotychczasowe przepisy w zakresie, objętym niniejszym dekretem.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej: *Bolesław Bierut*
Prezes Rady Ministrów: *Edward Osóbka-Morawski*
w/z Minister Obrony Narodowej: *Marian Spychalski*
w/z Minister Oświaty: *Władysław Bieńkowski*
w/z Minister Kultury i Sztuki: *Leon Kruczkowski*
w/z Minister Zdrowia: *Jerzy Mokrzycki*
Minister Pracy i Opieki Społecznej: *Jan Stańczyk*

*) tj. z dniem 5 lutego 1946 r.

66.

Zarządzenie

Ministerstwa Oświaty z dnia 14 marca 1946 r. Nr II Śr-1996/45

w sprawie udziału młodzieży szkolnej w obchodach i uroczystościach.

Obserwacja dzisiejszego życia szkolnego wykazuje, że systematyczność zajęć szkolnych i normalna, codzienna praca szkół i przedszkoli cierpi na częstym odrywaniu młodzieży od jej zwykłych czynności celem wzięcia udziału w obchodach, uroczystościach, lub t. p., bardzo często — bez istotnej potrzeby, a jedynie tylko — celem uświetnienia danej uroczystości.

Branie przez młodzież udziału w niektórych obchodach i uroczystościach może mieć duże znaczenie dla jej podniesienia naukowego i wychowawczego, o ile te imprezy stoją na odpowiednim poziomie, nie mniej jednakże, gdy tych obchodów jest zbyt dużo, nie przedstawiają one istotnej wartości dla młodzieży, gdyż zabierają jej czas, który powinna zużyć na naukę oraz narażają dzieci i młodzież na zbyt wielkie zmęczenie, co przy dzisiejszym złym stanie zdrowia i rozwoju dzieci przynosi im jawną szkodę. Sprawa ta jest szczególnie ważna dzisiaj, gdy młodzież w różnych klasach ma poważne braki naukowe.

Wobec tego zarządzam, co następuje:

1. Upoważniam Kuratorów Okręgów Szkolnych i Inspektorów szkolnych do wydawania zezwoleń na branie przez młodzież szkolną i dzieci przedszkoli udziału w obchodach, uroczystościach lub t. p. Bez takiego zezwolenia dzieci i młodzież szkolna nie mogą brać udziału w publicznych wystąpieniach.

2. W każdym wypadku wydania zezwolenia, należy brać pod uwagę celowość wzięcia przez młodzież i dzieci udziału w danej uroczystości, jej poziom oraz wartość wychowawczą danej imprezy.

3. Liczbę takich zezwoleń należy ograniczyć do kilku w roku i to do uroczystości najważniejszych.

Zechce Kuratorium zawiadomić o powyższym podległe sobie urzędy i zakłady szkolne.

Minister
(—) Cz. Wycech

67.

Zarządzenie

Ministerstwa Oświaty z dnia 30 marca 1946 r. Nr II Śr-1076/46.

w sprawie współpracy szkół z oddziałami wojskowymi

W celu wykorzystania możliwości, jakimi w obecnej chwili dysponuje Wojsko Polskie oraz w zrozumieniu olbrzymich wartości wychowawczych wynikających z wielkiego wkładu, jaki Wojsko Polskie wniosło we wspólne dzieło łamania naporu germańskiego i ostatecznego zdruzgotania niemieckiej potęgi, Ministerstwo poleca szkołom nawiązywanie możliwie ścisłego kontaktu z lokalnymi jednostkami wojskowymi.

Wszędzie tam, gdzie istnieją odpowiednie możliwości, szkoły winny zmierzać do objęcia wzajemnych patronatów szkoły nad stacjonującą stale w danej miejscowości jednostką wojskową oraz jednostki wojskowej nad szkołą.

Współpraca winna prowadzić do realnych korzyści zarówno w dziedzinie materialnej jak i wychowawczej.

Jednostki wojskowe otrzymały od swych Władz polecenie (Wytyczne Szefa Głównego Zarz. Pol.-Wych. W. P. Nr 43) udzielać w ramach patronatów wszelkiej pomocy, jaką umożliwiają środki techniczne, którymi oddziały wojskowe dysponują, a w szczególności brać udział:

a) w urządzaniu szkoły (remontu), zaopatrywaniu jej w opał, pomoce szkolne w udzieleniu potrzebnych środków transportowych, warsztatów, fachowców (np. saperów, elektrotechników, malarzy itp.),

b) w urządzaniu świetlicy, boiska sportowego, w udostępnianiu materiałów historycznych, geograficznych, map, filmów, zdjęć, lektury oraz fachowej porady,

c) w urządzaniu imprez szkolnych wewnętrznych (udział orkiestry wojskowej, chóru, występy wojskowych zespołów artystycznych itp.) oraz w organizowaniu imprez zewnętrznych o charakterze ogólnym.

Szkoły ze swej strony winny pomóc jednostkom wojskowym w organizowaniu opieki nad rodzinami wojskowymi, szpitalami, roztoczyć opiekę nad świetlicami żołnierskimi i bibliotekami. Zakłady K. N. w miarę możliwości mogą przejąć na siebie akcję pedagogiczną i oświatową wśród żołnierzy, odpowiednie imprezy szkolne mogą być powtarzane w oddziałach i szpitalach wojskowych itp.

W ramach planowych akcji wychowawczych i ideowych należy przewidzieć możliwości włączenia czynników technicznych i ludzkich znajdujących się w dyspozycji wojska.

W okresach organizowania rocznicy i obchodów oraz w czasie przerabiania odpowiednich partii programu należy dla wytworzenia żywego kontaktu przewidzieć w czasie pozalekcyjnym udział przedstawicieli wojska — możliwie uczestników walk i zdarzeń związanych z opracowanym tematem czy zagadnieniem — w formie opowiadań, pogadanek, prelekcji, odczytów i pokazów.

Każdy tego rodzaju akcja winna być dokładnie opracowana i uzgodniona przez odpowiedzialne czynniki szkolne (Kuratoria, Inspektoraty, Dyrekcje, Kierownictwa) z odpowiednią władzą wojskową oraz starannie zorganizowana.

Dyrektor Departamentu
(—) W. Schayer

68.

Rozporządzenie

Ministra Oświaty z dnia 20 stycznia 1946 r. (Nr I P-8922) 45 N) (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 1, poz. 6, Str. 7)

w sprawie przekazania niektórych spraw kompetencji Kuratorów Okręgów Szkolnych.

Na podstawie art. 4 ustęp 2 ustawy z dnia 4. VI. 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych, w brzmieniu ustalonym art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 28. XII. 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) zarządzam, co następuje:

§ 1. Przekazuje się Kuratorom Okręgów Szkolnych kompetencje Ministra Oświaty, przewidziane w następujących §§ rozporządzenia z dnia 17. X. 1945 r. w sprawie wynagrodzenia opłacanych przez Państwo kontraktowych nauczycieli szkół państwowych i publicznych (Dz. Urz. Min. O. Nr 5. poz. 100):

W § 9. ustęp 1 — do przyznawania wynagrodzenia umownego o jedną grupę wyższego od wynagrodzenia określonego w §§ 5, 6, 7.

W § 9. ustęp 2 — do przyznawania wybitnych fachowcom-nauczycielom, asystentom i instruktorom w szkołach zawodowych i dokształcających zawodowych, dodatkowego wynagrodzenia, wynoszącego najwyżej 100% otrzymanego wynagrodzenia.

W § 11. ustęp 2 — do przyznawania, jako podstawy obliczania stawki wynagrodzenia za jedną godzinę zajęć w tygodniu, wynagrodzenia o jedną grupę wyższego od określonego w §§ 5, 6, 7.

W § 11. ustęp 3 — do zwiększania o 100% stawek wynagrodzenia za jedną godzinę zajęć w tygodniu, obliczonych wg § 11 ustęp 2.

§ 2. Wydatki z powyższego tytułu muszą znaleść pokrycie w ramach etatów kredytów przyznanych Kuratoriom na ten cel.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z ważnością od dnia 1 lutego 1946 r.

Minister Oświaty:
(—) Cz. Wycech

69.

Rozporządzenie

Ministra Oświaty z dnia 15 stycznia 1946 r. (Nr IP-9660/45 Nr. 1, poz. 5, Str. 6).
w sprawie przekazania Kuratorom Okręgów Szkolnych sprawy zaliczania wychowawczyniom przedszkoli pracy zawodowej do czasu służby nauczycielskiej.

Na podstawie art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 304) w brzmieniu art. 53 pkt. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) zarządzam, co następuje:

§ 1. Przekazuję Kuratorom Okręgów Szkolnych sprawę zaliczania wychowawczyniom przedszkoli do służby nauczycielskiej pracy przed przerwą, pracy kontraktowej przerywanej i pracy zawodowej, dającej kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające je do służby nauczycielskiej, na podstawie art. 15 ust. 4, 6 i 9 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. z r. 1932, Nr 104, poz. 873), zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 660) i ustawą z dnia 9 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 243).

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1946 r. i traci swoją moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1946 r.

Minister Oświaty:
(—) Cz. Wycech

70.

Okólnik Nr 2

z dnia 15 stycznia 1946 r. (1 P-9660/45) (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr. 1, poz. 15, Str. 19)
w sprawie zaliczania wychowawczyniom przedszkoli do wysługi lat pracy zawodowej.

W związku z przekazaniem Kuratorom Okręgów Szkolnych sprawy zaliczania wychowawczyniom przedszkoli do służby nauczycielskiej czasu służby przed przerwą, przerywanej pracy kontraktowej i pracy zawodowej w przedszkołach prywatnych, społecznych i samorządowych na podstawie art. 15 ust. 4, 6 i 9 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr 104) 1932 r., poz. 873) zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 660) i ustawą z dnia 9. IV. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 243) — Ministerstwo Oświaty podaje poniżej zasady, wg. których należy sprawę tę załatwić.

1.) Zaliczać udowodnione lata pracy zawodowej, pracy kontraktowej lub służby przed przerwą należy jedynie kwalifikowanym wychowawczyniom.

2.) Pracę kontraktową przerywaną lub służbę przed przerwą zaliczać należy w całości.

3.) Pracę zawodową w charakterze wychowawczyni przedszkola w samorządowych, społecznych przedszkolach i polskich zagranicą zaliczać należy w całości.

4.) Pracę zawodową w przedszkolach prywatnych do 20 lat w całości, a lata ponad 20 w połowie.

Ministerstwo Oświaty podkreśla jednocześnie, że podane wyżej zasady stanowią maksymalne normy zaliczenia pracy zawodowej wychowawczyniom przedszkoli i oczywiście w każdym konkretnym wypadku może nastąpić mniej korzystne zaliczenie, jeśli to jest uzasadnione okolicznościami sprawy lub względami budżetowymi.

Dyrektor Departamentu
(—) E. Kuroczko

71.

Okólnik

Kuratorium Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego w Rzeszowie
z dnia 12 stycznia 1946 r. do Dyrekcji Szkół Średnich Ogólnokształcących, zawodowych i kształcenia nauczycieli
w sprawie zakontraktowania lekarzy szkolnych w tych zakładach.

Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 19.IX 1945 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego w Rzeszowie zarządza organizację opieki higieniczno — lekarskiej w tamt. zakładzie przez zakontraktowanie lekarza szkolnego.

W tym celu Dyrekcja Zakładu o ile niema lekarza szkolnego nawiąże kontakt z tamt. lekarzem powiatowym, który wskaże odpowiedniego lekarza na to stanowisko.

Lekarz reflektujący na to stanowisko, jak również i lekarz, który to stanowisko obecnie zajmuje, winien wnieść podanie do tut. Kuratorium przez Dyrekcję odnośnego zakładu, dołączając do podania własnoręcznie napisany dokładny życiorys z datami poszczególnych etapów swojej pracy zawodowej i legalizowany przez Dyrekcję zakładu odpis dyplomu lekarskiego.

Dyrekcja zakładu opiniuje podanie lekarza i proponuje liczbę godzin tygodniowo dla lekarza podając ilość uczniów zakładu.

Liczbę godzin tygodniowej pracy lekarzy w poszczególnych szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli ustala Kuratorium Okręgu Szkolnego w ramach przyznanej przez Ministerstwo liczby godzin, przyczym na zakład będzie się przyznawać do 10 — 12 godzin tygodniowej pracy lekarza.

W szkołach zawodowych przy ustalaniu liczby godzin tygodniowej pracy kontraktowych lekarzy przyjąć należy następujące normy:

a) dla lekarzy w szkołach, posiadających warsztaty maszynowe, oraz w szkołach posiadających internaty 1 godzinę pracy na 20 uczniów,

b) dla lekarzy w innych szkołach 1 godzinę pracy na 30 uczniów.

Lekarze szkolni za opiekę higieniczno-lekarską i nauczanie z zakresu higieny i ratownictwa otrzymują miesięcznie po 100 zł. za każdą godzinę pracy tygodniowo.

Po wyrażeniu zgody przez Kuratorium na zakontraktowanie danego lekarza i wyznaczenia ilości godzin tygodniowej pracy dla niego, Dyrekcja zakładu zawrze z lekarzem szkolnym umowę na czas nieokreślony według przepisów, podanych w okólniku Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 listopada 1930 r. w sprawie zmiany wzorów umów z pracownikami kontraktowymi (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 11. poz. 174) i okólniku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 stycznia 1934 r. (B. P.-1704/34), w sprawie zmiany umów z pracownikami kontraktowymi. (według przyjętych wzorów).

Z lekarzami szkolnymi jako nauczycielami higieny i ratownictwa należy zawierać oddzielne umowy na ogólnych zasadach przewidzianych dla nauczycieli kontraktowych szkół średnich w Rozporządzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24.I. 1934 w sprawie wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych szkół państwowych opłacanych przez Państwo (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1 poz. 6).

W razie braku lekarzy w danej miejscowości, można na kilka (do 3-ech) zakładów zakontraktować jednego lekarza, przyczem Dyrekcja największego zakładu zawiera w imieniu własnym i reszty zainteresowanych zakładów wspólną umowę.

Dla szkół żeńskich należy w miarę możności kontraktować lekarza kobietę.

Równocześnie przypomina się Dyrekcjom obowiązek jak najszybszego nadesłania do O. K. S. w Rzeszowie wypełnionych kwestionariuszy „Stan sanitarny pomieszczeń i urządzeń szkolnych".

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) Artur Kopacz

Dotychczas obowiązująca instrukcja dla lekarzy szkolnych w zakładach naukowych średnich męskich i żeńskich podana przez komisję międzyministerialną do spraw higieny szkolnej i zatwierdzona przez Min. Wyzn. i Ośw. w d. 29 lipca 1918 r.

Stanowisko służbowe.

Lekarz szkolny jest członkiem ciała pedagogicznego zakładu i w tym charakterze podlega dyrektorowi zakładu.

Prawa kontroli stanu opieki lekarskiej przysługuje wizytatorom z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P., oraz lekarzowi powiatowemu lub specjalnym wizytatorom sanitarnym z ramienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Praktyką prywatną lekarz szkolny zajmować się może jedynie poza godzinami służbowemi.

Zakres czynności.

Lekarz szkolny troszczy się o zdrowie, rozwój fizyczny i schludność uczniów i dozoruje stan pomieszczeń i urządzeń zakładu.

Lekarz szkolny kontroluje stan zdrowia młodzieży, zabiega o to, aby choroby i wady cielesne były leczone i usuwane, w razie pojawienia się choroby zakaźnej w szkole przedsiębierze środki zapobiegawcze, przestrzega higieny nauczania, czuwa nad prawidłowym stosowaniem zabiegów fizycznych (kąpiele, posiłek, gry ruchowe, gimnastyka, sporty, wycieczki itd.) wnika w warunki życiowe wychowańców (mieszkanie, odżywianie, praca pozaszkolna, spędzanie rekreacji i wakacji), inicjuje i popiera zarządzenia do poprawy tych warunków zmierzające, naucza higieny oraz propaguje zasady higieniczno — wychowawcze wśród rodziców i opiekunów uczniów.

Przepisy ogólne o wykonywaniu czynności.

W szkole znajduje się do rozporządzenia lekarza osobny gabinet, zaopatrzony w niezbędne sprzęty i przyrządy.

Lekarz szkolny prowadzi księgę sanitarną, wpisując do niej podług wskazówek w niej zawartych swe sprawozdania: oprócz tego prowadzi szczegółowy dziennik czynności, gdzie pod każdą datą wykazuje czynności wykonane.

Leczenie uczniów nie jest obowiązkiem lekarza szkolnego, o ile nie chodzi o udzielenie pomocy doraźnej albo (z wiadomością rodziców) o zabiegi niezłożone, które, wykonane w szkole, oszczędzą uczniowi potrzeby opuszczania zajęć szkolnych (np. leczenie katarów spojówkowych wpuszczaniem kropel itd.)

U w a g a. Odstępowanie od zasady powyższej koniecznym będzie w tych zakładach, w których najbliższej okolicy brak jest lekarza.

Do obowiązków lekarza szkolnego należy wystawianie młodzieży świadectw, jakie potrzebnemi się okażą, odwiedzanie uczniów w mieszkaniach dla stwierdzenia rodzaju choroby — a to na żądanie dyrektora. Lekarz szkolny porozumiewa się ustnie lub piśmiennie według swego uznania z wychowawcami i rodzicami (opiekunami) młodzieży w sprawach higienicznych.

Lekarz szkolny układa sprawozdanie do dn. 15 lipca, wręczając po egzemplarzu dyrektorowi i lekarzowi powiatowemu.

Zwierzchność szkoły wręcza przy zapisie rodzicom lub opiekunom ucznia drukowane zawiadomienie o godzinach przyjęć lekarza w szkole, wraz z objaśnieniem zakresu jego czynności i wyrażeniem żądania, aby o każdej chorobie ucznia dostarczana była wiadomość najdalej w ciągu trzech dni (pożądane jest od lekarza domowego) oraz terminy odosobnienia w razie choroby zakaźnej. Jednocześnie doręcza się kwestionariusz odnośnie zdrowia i warunków domowych ucznia. Opiekun ucznia, wypełniwszy odpowiedzi i położywszy swój podpis, zwraca kwestionariusz do szkoły (do lekarza szkolnego).

W posiedzeniach Rady Pedagogicznej i konferencjach wychowawców lekarz szkolny stale udział bierze.

O niemożności przybycia do szkoły uprzedza dnia poprzedniego lub w ostateczności przed rozpoczęciem lekcji.

Regulamin szczegółowy dla lekarza szkolnego.

§ 1.

Lekarz szkolny ma dozór higieniczny: 1) nad stanem sanitarnym lokalu szkolnego, b) nad stanem zdrowotnym i rozwojem fizycznym uczniów i c) nad higieną nauczania.

A. Dozór nad stanem sanitarnym lokalu szkolnego.

§ 2.

Lekarz wraz z dyrektorem szkoły dokonywa oględzin całego terenu szkoły i pomieszczenia szkoły po ukończeniu roku szkolnego i na kilka dni przed rozpoczęciem nowego. Wyniki oględzin wpisuje do książki sanitarnej.

§ 3.

Lekarz szkolny każde pomieszczenie szkolne ogląda przynajmniej raz na miesiąc.

Uwaga Oględzinom podlegają wszystkie ubikacje, w szczególności: klasy, korytarze, ustępy, mieszkania służby, sala gimnastyczna, i rekreacyjna, jadalnie, kąpieliska, sypialnie, o ile przy szkole istnieje internat, przy czym zwraca się uwagę na schludność ogólną i poszczególnych sprzętów, stan podłóg i ścian, ciepłotę, oświetlenie, przewietrzanie i zaopatrzenie w wodę. Oględzinom podlegają przyrządy gimnastyczne, bufet szkolny, naczynia stołowe i kuchenne itp. Wyniki oględzin lekarz notuje w książce sanitarnej.

§ 4.

Lekarz szkoły przedkłada dyrektorowi szkoły do zatwierdzenia regulamin ogrzewania, przewietrzania i utrzymywania w czystości pomieszczeń szkolnych oraz przestrzega jego wykonywania.

B. Dozór nad stanem zdrowotnym uczniów.

a) Badania indywidualne.

§ 5.

Lekarz szkolny dokonywa ogólnych oględzin lekarskich wszystkich nowozapisanych do szkoły uczniów przed egzaminem wstępnym, a to w celu niedopuszczenia do szkoły aż do czasu wyzdrowienia dzieci, dotkniętych chorobami skóry, jak: parchy, świerzba, wszawica, gnidy we włosach (zwłaszcza u dziewczynek), dzieci dotkniętych zaraźliwymi nieżytami spojówek (jaglica i inne), niektórymi chorobami nerwowymi, jak np. pląsawicą, gruźlicą otwartą, syfilisem w okresie zaraźliwym, a także w celu niedopuszczania do szkoły lub do danej klasy uczniów nazbyt wątłych i niedojrzałych fizycznie.

Przy oględzinach mogą być obecni rodzice lub opiekunowie dziecka.

§ 6.

Na początku roku szkolnego lekarz szkolny ogląda wszystkich uczniów szkoły. Przy oględzinach obecni są wychowawcy klasowi.

§ 7.

W pierwszych dniach nauki szkolnej lekarz z udziałem wychowawcy rozsadza uczniów w ławkach podług wzrostu, wzroku i słuchu.

§ 8.

Po rozpoczęciu roku szkolnego lekarz szkolny bada systematycznie przede wszystkim nowoprzybyłych uczniów podług ustalonego schematu. Uczniowie przybyli z innych szkół winni przedstawić swe karty zdrowia. Uczeń przed badaniem winien przynieść otrzymany ze szkoły i wypełniony kwestionariusz, dotyczący chorób przebytych i warunków domowych. Przy badaniach mogą asystować rodzice ucznia, a w szkołach żeńskich i wychowawczyni.

§ 9.

Wyniki badań, a zwłaszcza dostrzeżone braki i wady, wymagające leczenia, lekarz notuje na specjalnych blankietach, które przesyła rodzicom, zaznaczając potrzebę leczenia. Wypadkach, mających specjalny związek z nauką szkolną (np. krótkowidztwa, osłabiony słuch, wada serca, ruptura, krwotoki z nosa itp.), znosi się z wychowawcą i nauczycielem gimnastyki.

§ 10.

Po zbadaniu nowoprzybyłych do szkoły lekarz bada ponownie dawnych uczniów, tak, iżby o ile można, wszyscy uczniowie w szkole zastali zbadani podczas roku szkolnego dwukrotnie. Gdyby z powodu dużej liczby uczniów lekarz nie mógł tego dokonać, wtedy bada dwukrotnie przynajmniej uczniów klas niższych i uczniów, kończących szkołę, którym udziela wskazówek, dotyczących wy-

boru zawodu. Oprócz tego lekarz bada uczniów, wskazanych przez wychowawcę. Uczniowie notowani, jako podlegający specjalnej obserwacji ze względu na stan zdrowia albo na wejście w okres dojrzewania, badani są stosownie do potrzeby.

Przy badaniach ponownych lekarz notuje na karcie zdrowia wszelkie zmiany zaszłe w stanie zdrowia, w szczególności zaś, czy braki i wady, zauważone poprzednio, zostały usunięte.

W razie zauważenia wad lub skłonności chorobowych, lekarz robi na karcie zdrowia wzmiankę kolorem czerwonym: Obs. (erwatio) i składa kartę do właściwej teczki. Każda klasa posiada dwie teczki: dla uczniów zdrowych i dla wymagających obserwacji.

b) Kontrola nad chorobowością uczniów.

§ 11.

Lekarz szkoły jaknajściślej kontroluje wszystkie choroby młodzieży w szkole, stosując się do obowiązujących przepisów zapobiegawczych.

§ 12.

W razie zachorowania ucznia na chorobę zakaźną, lekarz szkoły poddaje najbliższych jego sąsiadów w klasie ścisłej obserwacji.

§ 13.

Lekarz szkoły dopilnowywa, by zgodnie z przepisami obowiązującymi uczeń, przybywający do szkoły po chorobie zakaźnej, wpuszczany był do klasy dopiero na podstawie jego zezwolenia. Dotyczy ta norma wszystkich przypadków zachorowań, w których niedomaganie trwało więcej, niż 3 dni. Kwalifikowania uczniów, przybywających do szkoły do gabinetu lekarskiego po chorobie, lekarz dokonywa na początku swej codziennej czynności w szkole.

Świadectwa lekarzy domowych lekarz szkoły bierze pod uwagę, nie obowiązują go jednak one bezwzględnie.

§ 14.

W wyjątkowych razach (brak opieki lekarskiej, podejrzenie wiarogodności danych o chorobie) lekarz szkoły na specjalne żądanie dyrektora odwiedza ucznia w domu. O ile otrzyma wezwanie przed 9-tą rano, wizytuje chorego ucznia w tym samym dniu, jeżeli po dziewiątej, wtedy ma prawo udać się do chorego w dniu następnym.

§ 15.

Jeżeli uczeń domaga się wyjścia ze szkoły do domu z powodu niedomagania w czasie pobytu lekarza w szkole, wówczas zostanie odesłany przez wychowawcę lub nauczyciela do gabinetu lekarskiego do zbadania.

c) Pomoc ambulatoryjna, kąpiele szkolne, ćwiczenia fizyczne, odżywianie uczniów.

§ 16.

Lekarz szkolny udziela uczniom pomocy doraźnej w wypadku nagłych zachorowań, w tym celu korzysta z apteki podręcznej szkolnej.

§ 17.

Stałe opatrywanie ran, owrzodzeń, drobne rękoczyny do obowiązków lekarza nie należą. Wykonywa on je wtedy, jeżeli uzna za właściwe ze względu na niezamożność chorego. W celu leczenia dostrzeżonych wad lekarz szkoły powinien skierowywać uczniów do lekarzy prywatnych lub zakładów leczniczych publicznych.

§ 18.

Czynności ambulatoryjne lekarz szkolny wykonywa z reguły podczas przerw między lekcjami. W gabinecie lekarza szkoły winien wisieć rozkład przyjęć w przychodniach publicznych, w celu kierowania do nich uczniów niezamożnych.

§ 19.

Lekarz szkolny czuwa, by młodzież szkolna jaknajregularniej kąpała się (kąpieliska szkolne, publiczne). Prowadzi odnośną statystykę w książce sanitarnej.

§ 20.

Lekarz szkolny czuwa nad odżywianiem ucznia. W razie potrzeby znosi się z rodzicami w tej sprawie, kwalifikuje młodzież do bezpłatnego posiłku, kontroluje produkty spożywcze, wydawane w szkole.

§ 21.

Lekarz szkolny czuwa nad racjonalnym stosowaniem wszelkich zabiegów i ćwiczeń fizycznych, uprawianych w szkole i poza nią, popiera ruch wycieczkowy, zabawy na powietrzu otwartym, w klasach wyższych również gry i ćwiczenia sportowe.

C. Dozór nad higieną nauczania.

§ 22.

Lekarz szkolny bierze udział w układaniu planu zajęć szkolnych, w tym celu czuwa, aby rozkład poszczególnych lekcji był w miarę możności najhigieniczniejszym.

§ 23.

Lekarz szkolny czuwa, by prace domowe w każdej klasie były rozłożone równomiernie i odpowiednio na poszczególne dni w tygodniu, by ćwiczenia i wypracowania klasowe dokonywały się w warunkach dla uczniów jaknajdogodniejszych. W tym celu porozumiewa się z wychowawcami klasowymi, biorąc stale udział w ich naradach.

§ 24.

Lekarz szkoły odwiedza poszczególne lekcje zwłaszcza kaligrafii, rysunków, prac ręcznych i ćwiczeń gimnastycznych, zabaw i gier ruchowych, nie rzadziej, niż raz na cztery tygodnie; kontroluje prawidłowe trzymanie się uczniów podczas pracy. Specjalną opieką otacza ćwiczenia gimnastyczne i sportowe.

§ 25.

Lekarz szkoły czuwa, by w wychowaniu możliwie była uwzględniana indywidualność ucznia i poznawszy wszechstronnie ucznia pod względem fizycznym, a za pomocą dodatkowych badań poznawszy właściwości psychiczne ucznia, na posiedzeniach wychowawców i rad pedagogicznych, podaje charakterystykę każdego ucznia ze stanowiska lekarskiego, uzupełniając w ten sposób charakterystykę jego, podaną przez nauczycieli.

Dla lekarzy internatów dodaje się następujące punkty:

1) Lekarz odwiedza internat i porozumiewa się z jego kierownikiem codziennie.

2) Przed przyjęciem do internatu uczeń jest badany przez lekarza internatu.

3) Wszyscy wychowańcy internatu poddawani są oględzinom lekarza co miesiąc. Wynik zapisuje się na karcie zdrowia. Z pomiarów co miesiąc notuje się wagę Kartę zdrowia przechowuje się w gabinecie lekarskim (pod kluczem).

4) Regulaminy wewnętrzne internatu układane są z udziałem lekarza, który może zastrzegać specjalne warunki co do snu, odżywiania i ruchu fizycznego dla poszczególnych uczniów.

5) Lekarz wizytuje sypialnie, umywalnie, ustępy itd. co tydzień, zwracając uwagę na czystość pościeli i bielizny, przyborów toaletowych, na rozstawienie łóżek, przewietrzanie izby, ogrzewanie i oświetlenie.

(Co do inspekcji innych pomieszczeń mówi instrukcja ogólna).

6) Lekarz wizytuje kuchnie i śpiżarnie co tydzień, oglądając zapasy produktów i kontrolując czystość. Szczególna uwaga winna być zwrócona na dobroć mleka, mięsa i wody.

7) Personel wychowawczy internatu poddaje się oględzinom lekarskim raz na rok, przyczym bierze się pod uwagę świadectwo lekarzy prywatnych.

8) Służba niższa poddaje się oględzinom u lekarza internatu 2 razy na rok.

9) W razie zachorowania wychowańca lekarz internatu przedsiębierze zarządzenia, jakie uzna za właściwe (odosobnienie w infirmerii, przewiezienie do lazaretu).

(W razie choroby zakaźnej stosuje się do przepisów obowiązujących).

10) Jeżeli do chorego przywołany zostanie lekarz prywatny, lekarz internatu porozumiewać się z nim będzie nie rzadziej, niż 2 razy na tydzień.

W szczegółach działalności swej lekarz internatu kieruje się wskazówkami, zawartymi w instrukcji ogólnej.

Dr STANISŁAW ZABIEROWSKI
dyr. Państw. Gimn i Lic. im. M. Kromera
w Gorlicach

Plan pracy wychowawczej Rady Pedagogicznej na r. 1945 46.

(Referat, wygłoszony 12 kwietnia 1946 r. na zjeździe dyrektorów szkół średnich Kuratorium O. S. w Rzeszowie.)

Gdy się mówi o demokratycznym wychowaniu, trzeba zdać sobie najpierw sprawę, co należy rozumieć przez demokrację, tym bardziej, że mówi się o odrębnym charakterze naszej demokracji, przeciwstawiając ją demokracjom zachodnio-europejskiej, amerykańskiej czy nawet radzieckiej. Następnie, skoro referat obejmuje nie tylko sprawę wychowania, ale i plan pracy wychowawczej na ściśle określony okres czasu, jak wobec tego ustosunkować się do obowiązującego dziś planowania, czy więc ma ono nosić charakter indukcyjny, czy dedukcyjny.

Na początku, z miejsca trzeba zdać sobie jednak sprawę z sytuacji dziejowej, w jakiej znalazła się polska szkoła pod koniec wojny, względnie w czasie organizującego się pokoju, w przeciwnym razie trudno ustalić cel i rytm marszu.

Szukając uparcie analogij do dzisiejszych czasów, można je znaleźć do pewnego stopnia w naszej historii po roku 1812, kiedy musieliśmy szukać nowych dróg gospodarczych, przestawiać się pod patronatem Druckiego-Lubeckiego na industrializację i ustalać swoje aspekty wobec zwycięskiej Rosji. Opanowała nas również w tym czasie idea panslawistyczna, czego dowodem projekt Akademii Słowiańskiej autora Słownika języka polskiego — Lindego. Wystarczy jednak wziąć pod uwagę Pamiętnik Adama ks. Czartoryskiego, aby się przekonać, że analogie niekoniecznie są naciągane. Jeżeli są różnice i to bardzo poważne, polegają one na dysproporcjach — my jesteśmy dziś państwem suwerennym, przesunęliśmy granice nad Odrę i Nissę, dostaliśmy w ręce nowoczesny przemysł, trzy porty nadbałtyckie i reformami odrobiliśmy krzywdy dziejowe w bezkrwawej rewolucji. Chłopi i robotnik stali się narodem, jak powiedział min. Wycech.

Cała nasza uwaga skierowuje się więc na ziemie odzyskane, wprawdzie zniszczone działaniami wojennymi, jednak jeszcze zasobne, a co najważniejsze — pojemne. Dzisiaj nie tylko powinnością, ale i obowiązkiem jest szerzyć i pogłębiać znajomość kresów zachodnich, więc trudno pominąć milczeniem wydawnictwa „Instytutu Zachodniego“, jak: Lehr-Spławiński „O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian“ i Zygmunt Wojciechowski „Polska—Niemcy, dziesięć wieków zmagania“, gdy mowa tylko o historii uzasadniającej, nasze prawa prawa do Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich.

Takie jest tło historyczne. Po pierwszej wojnie światowej, jeżeli wierzyć Claparedowi, postawiono młodzieży takie cele -— umieć organizować pracę, szanować ją i uczyć się jej, dalej, nie pchać się tam, gdzie nie ma się kwalifikacyj, zasada bowiem — właściwy człowiek na właściwym miejscu jest imperatywem. Pielęgnować przedsiębiorczość, rozwijać zmysł społeczny, sublimować instynkty od egoizmu poczynająca na instynkcie walki kończąc. Dzisiaj w Polsce, sądząc po enunciacjach, kwestja celów wychowawczych jest *tak i inaczej* stawiana — *tak*, gdy zwrócimy uwagę na organizację pracy, podniesienie jej wydajności, pionierstwo; również chce się kształcić krytycyzm, racjonalizm, solidność, punktualność, niezawodność, choć mało, albo wcale nie mówi się o zgranym po tamtej wojnie pacyfiźmie. *Nie* — gdyż rzeczywistość po pierwszej wojnie różni się bardzo od rzeczywistości po drugiej wojnie. Różni się właśnie o demokrację ludową, gospodarczą, polityczną i społeczną. P. Z. Kormanowa, omawiając wyniki Zjazdu Oświatowego w Łodzi, pisze: „Ideał wychowawczy nowej szkoły wyniesie w oparciu o nieprzemijające, ogólnoludzkie i powszechnodziejowe ideały humanistyczne te zwłaszcza elementy, które szczególnie boleśnie podważone zostały przez potworne lata okupacji -- autonomiczną godność człowieka, kult pracy, najwyższe dobra wolności i sprawiedliwości“. Polska powojenna ideologia w wychowaniu chce wyzyskać wszystkie te siły ludzkie, które mogą być pomocne w odbudowie zniszczenia materialnego i moralnego, więc szukając oparcia, szuka go we wschodnim sąsiedztwie, szukając przyjaciół, szuka ich w rasie słowiańskiej, przekreśliwszy zupełnie jakiekolwiek kombinacje na wbijanie klinów pomiędzy Czechów a Polaków, Słowaków a Polaków, czy Białorusinów a Polaków, jeżeli chodzi o bezpośrednich sąsiadów słowiańskich. Z odległymi te groźby są mniej ważne. Nie wolno nam zapominać o niebezpieczeństwie niemieckim

w przeszłości i teraźniejszości, dlatego też przeżycia wojenne nie nadają się tylko do wewnętrznej likwidacji, ale do jątrzenia, aby się nie zabliźniły pod wpływem balsamicznych słów: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze". Nie tylko „germanica fides nulla fides" ale „jak świat światem, nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem", stąd też "Dymy nad Birkenau", „Krata", „Tęcza", „Noc" powinny być wyzyskane jako lektura. Szkoda również, że proces w Norymberdze tak słabo przenika do nas.

Dopiero rok ostatni, kiedy zaczęto dokładniej zastanawiać się nad problemem wychowawczym młodego pokolenia, ujawnił zgrzyty, najlepszym dowodem może posłużyć „Kuźnica", stojąca w wyraźnej opozycji w stosunku do organizatora zjazdu pedagogicznego w Łodzi, a mianowicie Związku Nauczycielstwa Polskiego! Przechodząc do omówienia referatu min. Wycecha sprawozdawca pisze: „Min. Wycech zanalizował bardzo szczegółowo stosunki polskie, omówił dokładnie warunki, kształtujące życie naszego państwa po ostatniej wojnie (wzrost potęgi politycznej, wynikający z uzyskanych nowych granic na Odrze i Nisie, stosunek do ZSRR oraz do demokracyj zachodnich, nową strukturę gospodarczą, która wysunęła na czoło warstwy dotąd krzywdzone — warstwę robotniczą i chłopską, ich dobro jako jedyny cel państwowy), oraz przedstawił zadania nauczyciela polskiego — polegające na przygotowaniu młodego pokolenia do twórczej i odpowiedzialnej pracy dla dobra państwa kształtującego się w oparciu o nowy układ stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych. Dalej min. Wycech sprzeciwił się rozpowszechnionemu przekonaniu o apolityczności szkoły, stwierdził, że szkoła stoi i stać musi w służbie społeczeństwa oraz przeciwstawił się tak jeszcze częstemu w niektórych kołach abstrakcyjnemu ideałowi szkoły demoliberalnej". Sprawozdawca natomiast nie aprobuje referatu prezesa ZNP, p. Maja: „Zarówno poglądy jak i postulaty wychowawcze ob. Maja — stwierdza — stały w wyraźnej sprzeczności z głoszonymi przez min. Wycecha, podnosząc ideał wszechstronnego kształcenia osobowości i sił duchowych, — ideały idealizmu wychowawczego, objektywizmu i uniwersalizmu, głoszone kiedyś przez szkołę demoliberalną i oderwane w zupełności od wymagań dzisiejszego życia i współczesnej szkoły". Ten wyciąg wystarczy dla celów orientacyjnych. Artykuł „Kuźnicy" stara się wystawić w ujemnym świetle pracę wychowawców nad wszechstronnym rozwojem osobowości ucznia, objektywizm uważa za wadę, jak również łączenie indywidualizmu z uniwersalizmem — krótko mówiąc za pozytywny postulat uznaje jedynie przydział młodzieży do warsztatu produkcyjnego.

O co więc spór idzie? Łatwo dać odpowiedź. O nowy światopogląd, od którego ściśle jest i będzie uzależniona funkcja wychowawcza. Nim jednak te spory się rozstrzygną, młode pokolenie trzeba wychowywać, pokolenie zdewastowane wojną, krytyczne, zawiedzione właśnie na człowieku, wystarczy zacytować wyniki ankiety, przeprowadzonej w najwyższej klasie jednego z liceów. Na pytanie „Jakie ślady pozostawiła na tobie wojna, co zbudowała i co zburzyła w twoim poglądzie na świat" padają takie odpowiedzi: „Wojna zahartowała mnie na duszy i na ciele, nauczyła mnie patrzyć realnie na świat, zburzyła mój idealny pogląd i nauczyła kierować się więcej[1] rozumem, niż uczuciem". „Wojna wyleczyła mnie z wszelkich iluzji, mrzonek i złudzeń, nauczyła myśleć realnie, rozumować trzeźwo, myśleć krytycznie". „Trwałym śladem pozostawionym przez wojnę jest pesymizm". „Wojna zburzyła we mnie wiarę w przyjaciół a ugruntowała poczucie liczenia na własne siły". „Najważniejsza zmiana, jaka zaszła w moim poglądzie na świat, to strata wiary w ludzi, w ich dobroć i uczciwość. Poza tym podświadomie czuję, że okropności tej wojny zabiły we mnie do pewnego stopnia współczucie i litość. To co dawniej nie mogło mi przejść przez głowę bez drżenia, teraz przyjmuję jako rzecz prawie naturalną". „Obecna wojna przekonała mnie, że życie należy brać zupełnie trzeźwo — bez zbytniego optymizmu... Uwolniłem się od pełnej wiary w ludzi. Zrozumiałem, że nad wszystkim góruje egoizm i siła". „Wojna zmieniła mój sąd o ludziach! Straciłem wiarę w istnienie miłości bliźniego, sprawiedliwości, natomiast utrwaliłem się w przekonaniu, że tam prawo, gdzie siła". Ten tenor przeważa we wszystkich niemal odpowiedziach. Sytuacja więc jest tragiczna — młodzież utraciła swą młodość, a jednak sądząc po dalszych odpowiedziach na pytania ankiety chce się regenerować i środków tych właśnie szuka w wychowaniu czy samowychowaniu. Dlatego też nie oglądając się, zanim pryncypialnie spory zostaną rozstrzygnięte, czy więc weźmie górę humanizm Babbita, czy materializm szkoły pracy Błońskiego, jedno obowiązuje: spraw wychowawczych nie należy pozostawić ugorem. Podjęcie spraw wychowawczych natrafia na pewne opory. Nauczyciel jest przemęczony i niedostatecznie wynagradzany. Okazuje się, że miał rację Starowolski pisząc: „Jeśli płacimy drogo kawalkatorowi, co nam konie ćwiczy, a czemuż nie mistrzowi, co nam syna uczy". Również Natanson ostrzegał, że zawód nauczyciela nigdy nie będzie intratnym — ktoś jednak musi uczyć i wychowywać. Skoro planów wychowawczych brak, względnie są jedynie wytyczne „materialne", czego uczyć, więc trzeba samemu ustalać „plany życiowe", żeby posłużyć się terminem Adlera — rozszerzonym na zespoły.

Pierwszy pewnik, który nie podlega dyskusji, brzmi: wychowanie ma się odbywać w duchu demo-

kratycznym, a więc do szkoły ma nie tylko dostęp każde dziecko, które chce się uczyć — brzmi to jak truizm — ale zwłaszcza każde dziecko robotnicze, chłopskie i pracującego inteligenta. Ponieważ długi historyczny okres usług, jakie ciążyły na chłopie, mogły w nim wytworzyć kompleks niższości czy resentymentu, trzeba w szkole wytworzyć na prawdę środowisko zdrowe, rozładujące kompleksy przynajmniej te, które dadzą się rozładować w życiu zbiorowym. Pozytywną cechą demokracji jest nie tylko przywilej ofiarności, o którym się tyle dziś mówi, ale przede wszystkim *prawo — podyktowane pracą*, — do roszczeń. Zmowa przeciw uczniowi, tak często praktykowana dawniej, musi zniknąć na rzecz powinnej opieki nad uczniem.

Drugi pewnik — mówi się dużo o uspołecznieniu młodzieży w szkole demokratycznej, obmyśla się sposoby, jak zmienić metody nauczania, by one najlepiej przylegały do socjologizmu, zapominając równocześnie, że przecież trudno przerobić schizotymika na cyklotymika — pierwszy stroni od gromady, drugi jej właśnie poszukuje i z nią jest mu dobrze. W szkole właśnie demokratycznej znajomość typologii jest zwłaszcza wskazana. Każdy powinien być sobą, jak również, co słusznie podkreślił Dewey w „Demokracji i wychowaniu", że każdy okres rozwojowy w życiu dziecka ma swoją niezaprzeczoną wartość i nie wolno go przeskakiwać.

Trzeci pewnik -- Zamiast stawiać nierealne przykłady, jak to robi Maria Ossowska w artykule „Wzór obywatela jako wytyczna wychowania", drukowanym w 4—5 Nr. „Nowej Szkoły", lepiej pozwolić wyżyć się młodzieży w ideałach, uwarunkowanych jej formami życiowymi, a więc w idealiźmie sielankowym (umiłowanie przyrody), historycznym (czytanie Kraszewskiego, Sienkiewicza, Bunscha i in.), romantycznym, metafizycznym, czy wreszcie praktycznym. Zresztą słusznie powiedział Carlyle, że człowiek, nie mogący czy nie umiejący uwielbiać i czcić, jest tylko parą okularów, poza którymi nic się nie kryje, chociażby był prezesem stu towarzystw.

Czwarty pewnik — Młodzież w szkole ma pracować umysłowo i fizycznie i doświadczać jednej prawdy, że najważniejszym zadaniem człowieka jest twórczość a właśnie praca jest twórczością w wielorakim tego słowa znaczeniu. Chroniąc młodzież przed pięknoduchostwem z jednej strony, trzeba również ją strzec przed przepracowaniem, by mogła rozejrzeć się w własnym gospodarstwie energetycznym i mieć czas i na pracę kierowaną i na swój własny wzrost. Nie całe bowiem życie jednostki kształtuje się w szkole. W jakiż bowiem sposób zrozumieć takie dziwne zjawisko, jak wybitnego uczonego, który w jednej z wyższych klas miał świadectwo z góry na dół niedostateczne. Szkoła nie powinna być zarozumiała. Wiadomo zresztą, że inaczej się uczą w szkole przyszli kandydaci na księży i profesorów, inaczej wybrańcy wolnych zawodów — lekarze i adwokaci. Ważnym jest mimo wszystko moment „czucia i wiary" — dziś już usankcjonowany awansem społecznym tych, którzy obiektywnie biorąc nie mieliby dawniej do niego prawa z braku zawodowych kwalifikacyj.

Piąty pewnik — Szkoła ma uczyć prawidłowego, obiektywnego myślenia w dyscyplinach zarówno humanistycznych jak i przyrodniczych. Znany z faszyzmu przerost rozumienia nad wyjaśnieniem, więc teleologicznego, całościowego tłumaczenia na niekorzyść przyczynowego doprowadził do sfałszowania rzeczywistości przez przyporządkowanie życia monoidei. Mussolini głosił: „La nazione Italiana ... e una unità morale, politica ed economica che si realizza integralmente nello Stato Fascista". O obiektywiźmie pisze Harold Steinacker w „*Die volksdeutsche Geschichtsauffassung und das neue deutsche Geschichtsbild*", że obiektywizm należy do dogmatyki liberalizmu i żeby być krytym wobec nawyków naukowych w miejsce obiektywizmu zaleca ostrożnie względny obiektywizm.

Szósty pewnik — w sporach światopoglądowych referować obiektywnie. Dyrektor departamentu Schayer stanął na ostatnim zjeździe łódzkim na jedynie słusznym stanowisku — być obiektywnym zarówno w stosunku do materializmu jak i idealizmu.

Siódmy pewnik — Słusznym jest powszechne wołanie o podniesienie moralności w życiu indywidualnym i zbiorowym. Skoro wychowanie jest zjawiskiem społecznym i indywidualnym zarazem, peristazą, trudno ze szkoły robić margines ze złośliwymi uwagami. Istotnie warto pamiętać o charakterystyce kryzysu, jaką naszkicował Jaspers w „*Die geistige Situation der Zeit*", wydanej w 1931 r. jako 1000 Nr *Sammlung Göschen*. Kryzys nazywa brakiem zaufania. Że żyjemy w okresie kryzysu — jasne, że z niego trzeba wyjść — staje się niemal koniecznością. Młodzież rozumie sytuację, stąd odrodzenie religijności i kurczowe trzymanie się imponderabiliów, żeby nie mając dostatecznego oparcia o dobra materialne mieć je przynajmniej w wartościach moralnych, asekurując drugich asekurować i siebie.

Dlatego jest rzeczą wskazaną, układając plan wychowawczy zorientować się w świecie młodzieży oraz w jej sposobie wartościowania i w niszczącym ją kompleksie niepokoju nie tylko osobistego. Jeden z uczniów odpowiadając na wspomnianą już ankietę pisze: „Należy młodzież nauczyć pracować i to pra-

cować sumiennie, uczciwie i wytrwale! Wpajać główne zasady uczciwości i szlachetności, kłaść nacisk na te cechy, które zostały zapomniane w czasie wojny". Stąd plan wychowawczy nie będzie czymś sztucznie od zewnątrz narzuconym, biurkowym elaboratem, czy wynikiem zmęczonej dyskusji lub sugestią takich, czy innych systemów wychowawczych, lecz tworem pragmatycznym, związanym ze środowiskiem i jego naukowymi i moralnymi i społecznymi potrzebami.

Ankieta powinna mniej więcej obejmować następujące punkty: Co uważasz za najpilniejsze zadanie celem usunięcia skutków wojennych w wychowaniu młodzieży?

Którą pracę cenisz w szkole wyżej, czy pracę nad zebraniem i ugruntowaniem wiadomości, czy pracę wychowawczą?

Czy jesteś zwolennikiem podziału pracy wychowawczej pomiędzy grono nauczycielskie a organizacje młodzieżowe, czy wyłączne prawo do wychowania przyznałbyś gronu?

Która organizacja młodzieżowa — według ciebie — może się najbardziej przyczynić do wychowania w szkole średniej ogólnokształcącej?

Jakie znaczenie ma zwłaszcza samorząd szkolny w pracy samowychowawczej młodzieży?

Co dziś uważasz za najpilniejsze zadanie wychowawcze w stosunku do siebie i swoich koleżanek i kolegów?

Jak rozumiesz demokratyczne wychowanie, względnie wychowanie do demokracji, gdyby układ stosunków od ciebie zależał?

Jak w praktyce powinny wyglądać stosunki międzyuczniowskie i międzyklasowe w szkole demokratycznej?

Który z przedmiotów nauczania — według ciebie — ma najwięcej walorów wychowawczych a) pod względem społecznym, b) politycznym, c) etycznym i d) estetycznym?

Który walor wychowawczy postawiłbyś na pierwszym miejscu i dlaczego?

Jakie znaczenie przypisujesz nauce religii pod względem wychowawczym?

Co sądzisz o roli TUR?, Walki Młodych? Wici? na terenie szkoły, innymi słowy jak się zapatrujesz na przysposobienie polityczno-społeczne w szkole?

Czy interesujesz się spółdzielczością i czego się po niej spodziewasz pod względem wychowawczym?

Jak się zapatrujesz na uroczystości szkolne i pozaszkolne i co im ewentualnie zawdzięczasz pod względem wychowawczym?

Jak oceniasz udział szkoły w seansach filmowych, przedstawieniach teatralnych, koncertach?

Jakie znaczenie pod względem wychowawczym mają zabawy szkolne o charakterze zamkniętym?

Jaki jest twój pogląd na sprawę wychowania fizycznego i przysposobienia sportowego w ramach samowychowania?

Co sądzisz o potrzebie organizowania wycieczek szkolnych?

Czy przepisy o zachowaniu ucznia w szkole i poza szkołą uważasz za wskazane, czy też za krępujące?

Czy umiałbyś wskazać na jakiś ideał, który szczególnie dziś powinien młodzieży przyświecać?

Jakie masz propozycje celem podniesienia wydajności wychowawczej szkoły?

Co radbyś usunąć ze szkoły jako przestarzałość wychowawczą i dlaczego?

Czy zdajesz sobie sprawę z różnicy pomiędzy organizacją pracy a wychowaniem?

Materiał uzyskany drogą ankiety czy kwestionariusza trzeba opracować i wysnuć z niego praktyczne wnioski rozkładając pracę wychowawczą na etapy, działanie bowiem zbyt radykalne czy zbyt powolne może pociągnąć niepożądaną arytmię zarówno w pracy organizacyjnej szkoły, jak i wychowawczej. Teraz właśnie kolej na ogólny plan wychowawczy, zaprojektowany przez kierownika zakładu i przedyskutowany na konferencji plenarnej. Rezultatem dyskusji będzie zazwyczaj zbiór wskazań czy wogóle regulamin wychowawczy! Bez ustalenia bowiem czyto sugestyj, czy kompetencyj nie można pomyśleć należytej aparatury szkolnej, w skład której wchodzi młodzież, organizacje młodzieżowe, wychowawcy i nauczyciele, oraz kierownik zakładu.

Regulamin ostateczny wyglądać może rozmaicie — trzeba jednak w nim położyć wyraźny nacisk:

1) Wychowawca jest zobowiązany do roztoczenia dokładnej opieki nad powierzoną sobie młodzieżą pod względem moralnym, zdrowotnym i naukowym.

2) Zabiegi wychowawcze powinny być ściśle skoordynowane z domem, aby co szkoła naprawi, dom nie zepsuł i na odwrót.

3) Praca wychowawcza powinna mieć podwójny charakter: planowy i doraźny. Plan wychowawczy dla całego zakładu ustala na początku roku konferencja plenarna, reakcje doraźne zależą od wychowawcy w szczególności.

4) Zabiegi planowe w pierwszym rzędzie polegają na wdrożeniu młodzieży do regularnego uczęszczania do szkoły, do punktualnego uczęszczania na lekcje, należytej uwagi podczas lekcji, zaś poza zakładem do takiej postawy, by miano ucznia było zaszczytem, a nie ujmą.

5) Duch prawdziwej demokracji powinien obowiązywać nie tylko w programach nauczania, ale w stosunku ucznia do ucznia, klasy do klasy. Na wyróżnienie zasługują jedynie ci, którzy mogą wylegitymować się — oprócz pozytywnych wyników pracy — równie pozytywnymi wynikami współżycia i ludzkim stosunkiem do otoczenia.

6) Praca w szkole i poza szkołą musi być poddaną ścisłej kontroli. Wychowawca jest zobowiązany do stałej kontroli frekwencji powierzonej sobie młodzieży, w razie nieobecności ponad trzy dni żądać usprawiedliwienia, wystawionego przez lekarza zakładu, względnie innego lekarza, w razie zaś dłuższej przerwy wezwać rodziców. Nieobecność do trzech dni usprawiedliwia sam uczeń.

7) Kontrola frekwencji odbywa się nie tylko na pierwszej lekcji, każdy z uczących ma obowiązek kontrolować obecność uczniów na lekcjach. Zwalniać z lekcji czy lekcyj może tylko wychowawca, w razie jego nieobecności kierownik zakładu, względnie jego zastępca z tym, że wychowawca o zwolnieniu ucznia będzie powiadomiony.

8) Wychowawca jest obowiązany do odbycia w ciągu miesiąca najmniej dwu lekcyj wychowawczych z planem ściśle obmyślonym. Na lekcje wychowawcze składać się winny — rejestrowanie opuszczonych godzin, pogadanki wychowawcze z uwzględnieniem opinii klasy w formie dyskusji, głosowania i t. p. W klasach końcowych należy poruszyć kwestię wyboru zawodu. Również lekcje wychowawcze mają na celu omówienie aktualności — w znaczeniu bieżących zjawisk szkolnych i pozaszkolnych.

9) Przy planowaniu jakichkolwiek imprez trzeba poddać projektomanię życzliwej kontroli — zanim podejmie się decyzję wiążącą, planowanie bowiem, które nie prowadzi do realizacji z punktu widzenia wychowawczego musi być zaliczone do zabiegów chybionych.

10) W sprawach pieniężnych w podejmowaniu uchwał trzeba być szczególnie ostrożnym. Również jeżeli chodzi o inkaso składek przez uczniów, trzeba o to się starać, by skarbnik codziennie odprowadzał pieniądze do kasy zbiorczej.

11) Młodzież jest odpowiedzialna za wygląd klasy, całość sprzętu, pomocy naukowych, dziennika lekcyjnego, należy więc wyznaczyć tygodniowych dyżurnych, którzy czuwaliby i byli równocześnie odpowiedzialni za powierzone swej opiece mienie szkolne, niezależnie od innych zadań, jakie im wyznaczy regulamin wewnętrzny klasy, jak np. utrzymanie porządku w sali, ścieranie tablicy przed lekcją, przynoszenie kredy, zwilżanie ścierki, wietrzenie itp.

12) Gmina Zbiorowa zajmie się ułożeniem regulaminu wewnętrznego dla wszystkich klas, kładąc szczególny nacisk na dopilnowanie porządku i dyscypliny w klasie z uwzględnieniem przede wszystkim czynników samorządowych. Gmina Zbiorowa zajmie się również ułożeniem regulaminu zewnętrznego a więc zachowanie się na korytarzach, podwórzu szkolnym, oraz poza zakładem. W razie nieobecności nauczyciela na lekcji dyżurni po upływie pięciu minut od dzwonka mają zawiadomić o tym kierownictwo zakładu.

13) Wychowawcy są zobowiązani przy obecnym braku podręczników szkolnych i innych pomocy naukowych znaleźć odpowiednie środki zastępcze, by młodzieży naukę ułatwić. Trzeba również szerzyć wśród młodzieży ciekawość dla książki jako podstawy do referatów, pogadanek, jak również zachęcać ją do samokształcenia.

14) Na posiedzeniach samorządu szkolnego młodzież ma się zaprawiać do życia zbiorowego, więc trzeba ją od najniższej klasy przyzwyczajać do prawidłowych form obrad, lojalności w dyskusji, sposobu przeprowadzania uchwał itp.

15) Dla kontaktu z opieką domową uczniów wychowawcy zechcą ogłosić godziny przyjęć, najmniej raz w miesiącu.

Z kolei Gmina Zbiorowa powinna przystąpić do opracowania projektu regulaminu wewnętrznego i zewnętrznego, który przedyskutowany na Konferencji plenarnej w sposób szczegółowy określi powinności ucznia w ramach zakładu i poza zakładem, przy czym czynnik samokontroli wśród młodzieży niech gra zasadniczą rolę.

Po nakreśleniu ideogramu i schematu organizacyjnego pora przejść do szczegółowych zagadnień wysuniętych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego pismem z dnia 22 października ubiegłego roku. Tym właśnie pismem zwróciło się Kuratorium do kilku kierowników szkół średnich ogólnokształcących z prośbą o opracowanie następujących tez, związanych z planem pracy wychowczej Rady Pedagogicznej na rok szkolny 1945/6, więc: przysposobienie młodzieży do pełnienia zadań obywatela demokratycznego państwa przez organizacje szkolne; samorząd uczniowski jako podstawa społecznego wychowania i obywatelskiego przysposobienia młodzieży; praca młodzieży klas licealnych i starszych klas gimnazjalnych w młodzieżowych organizacjach pozaszkolnych (ideowo-wychowawczych); wychowanie społeczno-polityczne przez nauczanie, młodzieżowe organizacje szkolne i pozaszkolne, urządzanie imprez i uroczystości szkolnych itp. W związku z zapowiedzianym zjazdem w Rzeszowie, projektowanym pod koniec listopada, odbył się zjazd wstępny kierowników zakładów ogólnokształcących z Jasła, Biecza, Kołaczyc, Dembowca i Gorlic w Krośnie pod przewodnictwem Dyrektora Bobaka w dniu 4 listopada i uchwalono tezy, podane do wiadomości pismem Kuratorium z dnia 16 listopada. Zjazd jednak został odwołany, nie mógł przyjść do skutku w późniejszych terminach, dopiero dziś po upływie 7 miesięcy od początku roku szkolnego nadeszła sposobność podjęcia tematów od nowa, chociaż Instrukcja Ministerswa Oświaty z dnia 19 listopada w sprawie realizacji programu języka polskiego w gimnazjum ogólnokształcącym oraz przemówienie p. Kuratora, wydrukowane w I. nr Dziennika Urzędowego Kur. Okr. Szkol. Rzeszowskiego — oświetliły już zagadnienie wychowawcze w szkole średniej na paru odcinkach pracy. Instrukcja ministerialna orzeka w konkluzji: „Nauka języka polskiego ma — wespół z innymi przedmiotami — wychowywać uczniów na świadomych szermierzy wolności, demokracji, postępu i humanitaryzmu, ma budzić cześć dla bohaterów walki o te ideały w przeszłości, kult społecznej pracy we wszystkich jej przejawach, a odporny stosunek względem wszelkiego rodzaju pasożytnictwa społecznego, głęboki szacunek dla zbiorowego wysiłku i chęć aktywnego z nim współudziału". Instrukcja, wbrew Kuźnicy nie boi się posługiwać takimi formułami jak „urabianie osobowości", „kształcenie charakteru" itp. Pan Kurator zwrócił uwagę na regeneracyjne znaczenie harcerstwa, na twórczą rolę organizacyj młodzieżowych pozaszkolnych, tym samym dotykając bezpośrednio spraw związanych ściśle z przeglądem wychowawczych możliwości szkoły demokratycznej. Proszę darować, że nie będę rozpatrywał tez Kuratorium w przepisanej kolejności, lecz zacznę raczej od omówienia — zresztą tylko w wyborze — pojedynczych przedmiotów ze względu na ich hierarchiczną rolę w tegoczesnym wykształceniu. Młodzież odpowiadając na ankietę widzi dobre strony w języku polskim, historii, dopiero później wyróżnia zagadnienia życia współczesnego i propedeutykę filozofii, natomiast — dziwne — nie zwróciła dostatecznej uwagi na nauki biologiczne czy fizykę, tak ważne w interpretacji nowoczesnego świata.

Pod szkłem powiększającym powinien się w tym roku szkolnym znaleźć przede wszystkim Kościuszko, Mickiewicz i Lelewel, pierwszy zbyt dziś ważny, aby jego aktualność uzasadniać, drugi stał się miernikiem ustalającym nasz poziom w ogóle, trzeci jeszcze może nie dojrzał, ale ma w sobie czar właśnie demokratyczny. Koźmian tak pisze o jego pogrzebie: „W sobotę mieliśmy pogrzeb Lelewela... Mowa Wołowskiego dobra... Po Ludwiku Wołowskim przemawiał rabin Portugalski, a nakoniec rzemieślnik Chabaud rzekł kilka słów gorących w imieniu francuskiej klasy robotniczej oświadczając, że jeżeli cesarz Napoleon III powoła kiedyś Polskę do odzyskania niepodległości, tak jak powołał Włochy, wszyscy robotnicy francuscy gotowymi się okażą do największych ofiar". Szkoda tylko że zbyt słabo — albo prawie nie — akcentuje się zasięg insurekcji Kościuszki zwłaszcza między Wisłą a Bugiem, gdy chodzi o masowy udział chłopstwa, następnie Lelewel jest ciągle pogrzebany, bo ostatnie prace o nim Chrzanowskiego i Chodynickiego są niedostępne, jak również i lelewelowe pisma. Ze względu na percepcje idei demokratycznych czekają na rozpowszechnienie prace Handelsmana, zawarte zwłaszcza w dwu tomach „Francja — Polska" z podtytułem „Studia nad dziejami myśli politycznej". W ogóle wydawnictwa i prace prof. Handelsmana dostarczają materiału do rewizjonistycznej powieści polskiej w rodzaju „Kordian i Cham" Kruczkowskiego I „Próba ognia" Hołuja, opisująca — między innymi — powstanie Gromady Grudziąż i Gromady Humań. Również duże usługi może oddać artykuł prof. Pigonia „Zręby nowej Polski w publicystyce wielkiej emigracji". W historii jest rzeczą konieczną poświęcenie większej ilości czasu na powstanie i rozwój polskich partyj lewicowych dla uzyskania właściwych pespektyw w stosunku do chwili obecnej.

Zagadnienia życia współczesnego powinny wydatniej zająć się socjologią wsi, korzystając z „Roczników Socjologii Wsi" z cennymi zwłaszcza rozprawami Prof. Władysława Grabskiego, czy też wydawnictw „Wsi", która w ostatnim czasie zajęła się publikacją pamiętników Pigonia „Z Komborni w świat"; one obok dawniej wydanych pamiętników ks. Michny rzucają ciekawe światło na formy awansu społecznego chłopa sto lat temu, względnie więcej, oraz w wypadku autora „Z Komborni w świat" pół wieku temu *w granicach dzisiejszego województwa rzeszowskiego.*

Propedeutyka filozofii operująca jeżeli mowa o psychologii, balastem dawnych szkół, powinna przejść na nowe formy, uwzględniając bihewioryzm, psychoanalizę z odłamami — adlerowskim i jungowskim, powinna zająć się typologią, więcej bowiem młodzieży da chociażby Baley służąc swoją dość popularną książeczką — „Drogi samopoznania" — niż problematyczne z punktu widzenia życiowego ciągłe atomizowanie reakcyj i przeżyć człowieka. Logika i metodologia nauk również nie nadaje się do tkwienia w popiele dla mozolnego wyszukiwania jedynie ziarnek maku.

Stanley Hall powiedział „nemo pedagogus nisi biologus", dziś jednak biologia jako nauka oparta na obserwacji i doświadczeniu nie spełnia i nie może spełnić swoich zadań w całej rozciągłości — również fizyka. Zniszczone pracownie wraz z pomocami naukowymi, przyrządami nie dają prawie żadnych możliwości zwłaszcza biologowi i fizykowi, względnie ograniczają te możliwości do minimum, trzeba więc syzyfowej pracy, aby wykład ustrzec od werbalizmu. Świadomie użyłem określenia „syzyfowa praca", bo w końcu werbalizm wychodzi na jaw.

Po planowaniu indukcyjnym, szukającym punktów zaczepienia w postawach samej młodzieży, trzeba przerzucić się do planowania dedukcyjnego — czego młodzież nie czuje, czy czego nie widzi i nie odkrywa — narzucić, sugerować, podsuwać, czy zwracać poprostu uwagę okolicznościowo lub systematycznie, *„jak się nam podoba"*. Np. filologia klasyczna. Słusznie twierdził ktoś, że nawet zły nauczyciel przy dobrym tekście greckim czy łacińskim jest dobrym nauczycielem — tekst bowiem wyręcza go i tekst a nie nauczyciel uczy. Znane jest każdemu dobrze filologiczne uwodzicielstwo. O łacinę młodzież się prosi po tak zwanych chłopskich gimnazjach. Dziś, zwłaszcza dziś jest nonsensem powtarzać za Cadem z „Króla Henryka VI", buntownikiem szekspirowskim — „Precz z nim, precz z nim gada po łacinie!". Nawraca do łaciny ZSRR! Z łaciny dużo się można nauczyć, nie tylko jak „słodko i zaszczytnie jest umierać za ojczyznę", lub „dobro ojczyzny najwyższym dobrem", lecz także jakim nonsensem jest imperializm, względnie że nawet w bestialstwie wojennym można uszanować... sztukę. Dla poznania Niemców od początku trzeba studiować Tacyta nie licząc się z twierdzeniem nauki niemieckiej, że Tacyt Germanami chciał ratować dekadenckich Rzymian.

Neofilologia, reprezentowana przez język rosyjski, angielski, francuski i niemiecki może zatrzymać naszą uwagę ze względu właśnie na język niemiecki. Dotychczas uczy się według starej gloryfikującej metody, ale ucząc niemieckiego trzeba wydobywać na światło dzienne takie zdania, które Niemców demaskują jako wieczną soldateskę, szkoda tylko, że się u nas tych materiałów nie rozpowszechnia, są choćby do dyspozycji we wstępie w wydawnictwie Reklama do Kantowskiej rozprawy „Zum ewigen Frieden", zresztą nie od Francuza, Rosjanina, Polaka pochodzi zdanie, że „wszelkie wojny tegoczesne są następstwem studiów historycznych„ (Nietzsche).

Zanim przejdę do spraw społeczno-politycznych w szkole średniej ogólnokształcącej, chciałbym wysunąć pewne kwestje związane z pracą młodzieży poza lekcjami. Młodzież ma duże braki, potrzeba ją szlifować, wykazując zresztą w tych zabiegach szczególnie dużo cierpliwości według *prawa kropli wody, co drąży kamień* — jakiekolwiek forsowanie, następnie gonitwa za doraźnym efektem jest fatygą nikomu niepotrzebną. Aby stale uzupełniać czytanie młodzieży powinno się zorganizować w każdym zakładzie czytelnię — zarówno książek jak i czasopism kładąc równocześnie nacisk na czytanie głośne bardzo ciekawych artykułów czy fragmentów książek, poprzedziwszy oczywiście lekturę krótkim wprowadzającym objaśnieniem. Od czasu do czasu wypadało by pomyśleć o żywej gazetce, zaś istnienie gazetki ściennej jest potrzebne z wielu względów, jednak najważniejszy jest wzgląd, że się tak wyrażę — opiniodawczy. Również z czytelnią jako sekcja żywego słowa powinna pracować sekcja teatralna. Oprócz czytelni, opartej do pewnego stopnia na organizacji świetlicowej, trzeba powołać do życia Kółko Wiedzy współczesnej, specjalizujące się wyraźnie w rozmaitych dyscyplinach, jak humanistyka, nauki biologiczne, nauki ścisłe itp. dalej Kółko Krajoznawcze z sekcją morską, Kółko majsterki z sekcją modelarską, Kółko Sportowe obejmujące sobą gry i zabawy, lekkoatletykę oraz turystykę. Następnie ważne zadania oczekują Kuźnicę szkolną, więc organizację, która właśnie ma się wyłącznie zająć pracą społeczno-polityczną. Tutaj należy samopomoc szkolna, Czerwony Krzyż, oraz harcerstwo, w ten sposób ściślej związane ze szkołą.

Kuźnica bierze na siebie oczywiście również cały trud przysposobienia politycznego młodzieży — młodzieży powyżej 16 lat.

Centralą regulującą podział pracy, rozdział zadań — równocześnie zrzeszenie wszystkich komórek samorządu klasowego, a więc instytucją w życiu młodzieżowym zakładu do pewnego stopnia hierarchicznie najwyższą jest Gmina Zbiorowa, mająca swojego opiekuna z ramienia Rady Pedagogicznej, niezależnie od opiekunów pojedynczych kółek. Określając dokładniej pracę i zadania Gminy Zbiorowej trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jej zadaniem jest w pierwszym rzędzie planowanie, dalej organizowanie, wreszcie kontrola pracy we wszystkich zespołach młodzieżowych działających na terenie zakładu.

Wkońcu niech mi wolno będzie — ze względu na oczywiste dobro szkoły demokratycznej — wysunąć postulaty o charakterze nieco mieszanym, więc :

1) Ze względu na należytą sprawność w ocenianiu młodzieży jest rzeczą wskazaną, by nauczyciel był więcej „antropologiem", to zn., by umiał wyczuwać wartość ucznia wszechstronnie, a nie tylko i wyłącznie od strony postępów.

2) Trzeba dążyć do zwiększenia ilości cen, zwłaszcza w pierwszej medianie, więc oprócz stopnia niedostatecznego, dostatecznego wprowadzić większą rozpiętość przez przywrócenie choćby stopni — mierny i zadowalający — jednak i ta skala w porównaniu ze skalą ocen we Francji jest za szczupła.

Również w drugiej medianie dla oceny wyróżniających się wybitnie wyników wypadało by używać określenia — celujący. Przez wzbogacenie skali łatwiej jest oddać sprawiedliwość małym nawet — atoli ważnym — drgnieniom w postępach ucznia. W walce z kompleksem niższości, zabójczym zresztą, postulat o dużym znaczeniu.

3) Trzeba usunąć ze szkoły strach i lęk. — Strach, lęk weszły dziś wprawdzie do rzędu zagadnień filozoficznych, przykładem modny przed wojną a trudny zawsze — Heidegger. Szkołę trzeba chronić przed tą dosłownie zmorą nowego poznania, jeżeli już nie można ochronić, to przynajmniej pielęgnować ich przeciwieństwo — wiarę, ufność i odwagę. Trudno bowiem zgadzać się na zasadę — niesprzeciwiania się złu, czy maksymalizm życiowy „albo wszystko, albo nic".

4) Wychowanie również powinno przestać być zabiegiem tajemniczym, uroczystym lub celebrującym — radość, a nawet humor mają dziś nawet aprobatę w religii, dlaczegożby nie miały mieć aprobaty szkoły.

5) Warto również przedyskutować klasy z tak zwaną tolerancją trzechletnią, inaczej mówiąc semestralne, które są niczym więcej, jak systemem wadliwie zbudowanych schodów ruchomych w górę. Wieczny pośpiech, brak należytego utrwalenia wiadomości zaspokaja wprawdzie ambicje młodzieży w awansie szkolnym i dogadza w pewnym stopniu państwu w rekrutacji inteligencji, jednak dzieje się to wszystko z pewną szkodą — poziomu.

6) Przy obecnym wyścigu pracy w szkole zapomina się często, że praca pochłania całkowicie młodzież i to do tego stopnia, że nie widzi świata, żyjąc jakby jakimś nędznym wyciągiem z życia, jeżeli do tego dodać, a dodać się musi, zły stan zdrowotny młodzieży — wówczas się pojmie, że prócz pracy trzeba młodzieży dać niefrasobliwy wypoczynek i dać go koniecznie w formie majówek itp, gorzej bowiem będzie, gdy młodzież sama zacznie dbać o siebie, stosując mniej właściwe metody czy chwyty.

Wypada skończyć. Proszę nie mieć żalu, że nie wyczerpałem wszystkich tez w sposób bezpośredni, wina w tym nie moja tylko bogactwa tematyki, nie wspominając już groźnego słowa — zagadnienia. Ile teoretycznych i praktycznych trudności tkwi w ogóle w współczesnej szkole okresu organizującego się pokoju, uświadomi sobie nie tylko ten, kto spojrzy na nią od strony ciągle instruktywnej pracy B. Suchodolskiego w „Encyklopedii wychowania", zatytułowanej „Wychowanie moralno-społeczne", ale również od strony praktyki.

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI:

Unieważniam moją legitymację służbową zagubioną w dniu 20. I. 1946 r., wystawioną na nazwisko Pelczar Marian, ur. 11. IV. 1917 r. naucz. szk. powszech. w Targowiskach Nr. 353.

Unieważniam świadectwo dojrzałości, wystawione przez Dyrekcję II. Gimnazjum Państwowego w Rzeszowie w dniu 20. II. 1939 r., na nazwisko Groszek Leon.

KOMUNIKAT

(Dz. Urz. Min. Oświaty Nr. poz. 29. Str. 32)

w sprawie miesięcznika „Meander".

Ministerstwo Oświata zwraca uwagę na miesięcznik „Meander", wydawany z zasiłku Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty.

Zadaniem pisma jest ilustrowanie w sposób przystępny zjawisk życia starożytnych i kultury antycznej, które zasługują na uaktualnienie, a pouczając mogą wpływać wychowawczo na czytelników.

„Meander" może służyć jako lektura uzupełniająca na lekcjach języka łacińskiego, historii a nadto języka polskiego.

„Meander" powinien się znaleźć w bibliotekach szkół średnich ogólnokształcących.

Redakcja „Meandra" mieści się: Uniwersytet Warszawski, prof. Kumaniecki i prof. Michałowski.

(Nr. II. Śr-149/46)

ODEZWA.

Wydawnictwo Dziennika Urzędowego Kuratorium napotyka na trudności, na które składa się przede wszystkim zbyt słaby napływ materiału przeznaczonego do części nieurzędowej, któryby był odbiciem i wyrazem inicjatywy i myśli pedagogicznej ogółu nauczycielstwa w związku z pracą szkolną zbiorową i indywidualną na tle warsztatu szkolnego i poza szkołą, w związku z pracą samokształceniową, lekturą, zainteresowaniami wychowawczymi, społecznymi i naukowymi, które pokrywają się z założeniami celów wydawnictwa. Należą tu wszelkiego rodzaju referaty, utwory oryginalne, szkice lekcyj normalnych, pokazowych i trudnych do przeprowadzenia, recenzyj i sprawozdań z lektury i najnowszych wydawnictw, odezwy o charakterze dyskusyjnym, sprawozdania z uroczystości i imprez, ruchu oświatowego i kulturalnego związanego ze szkołą i tp.

W razie potrzeby wprowadzi Redakcja rubrykę zapytań i odpowiedzi w sprawach administracyjnych, wymagających rozwiązania w oparciu o obowiązujące ustawy i rozporządzenia władz szkolnych.

Wydawnictwo walczy wciąż jeszcze z trudnościami finansowymi, których powodem są **zaległości z prenumeratą.** *Trudności te powiększają koszty administracyjne, uniemożliwiają terminowy druk, honorowanie autorów i powodują stosunkowo wysoką cenę wydawnictwa.*

Redakcja i Administracja.

Cena Nr 5 Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie wynosi 35·— zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne za tekstem 3 zł za wyraz petitowy. — Ogłoszenia zwykłe za tekstem: Za całą stronicę 3000 zł, — za 1/2 str. 1500 zł., — za 1/4 str. 900 zł., — za 1/10 str. 600 zł.

Konto Komunalnej Kasy Oszczędności m. Rzeszowa Nr 701 Administracja Dziennika Urzędowego Kuratorium Okr. Rzeszowskiego lub w Kuratorium w Adm. Dziennika Urzędowego.

ADRES Redakcji i Administracji: Kuratorium Okr. Szkolnego Rzeszowskiego w Rzeszowie, ul. Unii Lubelskiej 6

Nakładem Wydawnictwa Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie.

Odbito w Drukarni J. A. Pelara i Ska w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 2 *S - 12658*